

Nazwa uczelni zagranicznej: **Universidade de Aveiro** Kraj – **Portugalia**

Semestr **zimowy** 2023/24

Kierunek studiów zarządzanie, spec. Zarządzanie zasobami ludzkimi Rok 2 Studia magisterskie

### **Miasto wymiany**

Aveiro (samolot)

### **Uczelnia**

Uczelnia państwowa, około 15 tys. studentów rocznie. Liczba osób z wymiany to około 400 z różnych krajów. Wszystkie wydziały znajdują się na jednym kampusie. Jest on ogromny, jednak plusem było to, że można było tam spotykać swoich znajomych, mimo studiowania na różnych wydziałach.

Na kampusie znajdują się 3 stołówki, każda w innym przedziale cenowym. Każdy wydział posiada specjalne miejsca przeznaczone do nauki oraz kawiarnie. Dodatkowo na kampusie był bar, apteka i poczta. Cały kampus znajduje się blisko laguny, więc wieczorami można było obserwować tam przepiękne zachody słońca.

### **Przedmioty**

- Jeżeli chodzi o zajęcia prowadzone w języku angielskim, zdarzało się, że przedmioty finalnie prowadzone były w połowie po portugalsku. W moim przypadku wszyscy wykładowcy byli przyjaźnie nastawieni, oferowali swoją pomoc, jeśli się czegoś nie rozumiało.
- W ciągu pierwszych 2 tygodni można było zmienić wybrane przez siebie zajęcia, jeśli coś nam w nich nie podpasowało. Trzeba było wtedy udać się do sekretariatu, żeby wpisać nowe przedmioty do systemu.
- Egzaminy były w 100% po angielsku.
- W przypadku zaliczenia, można było wybrać „discrete evaluation”, w co wliczało się aktywne uczestniczenie w zajęciach, realizacja projektu/prezentacji oraz zazwyczaj 2 egzaminy w trakcie semestru.
- Można było także wybrać opcję samego egzaminu końcowego. Wtedy nie zwracano uwagi na obecność na zajęciach, nie trzeba było także realizować projektów. Egzamin obejmował wtedy wiedzę z całego semestru.

### **Accommodation**

Uczelnia posiada akademik, jednak nie jest mi wiadome, czy jest on przeznaczony także dla osób z zagranicy. Nie ubiegałam się o pokój w akademiku. Mieszkania szukałam na własną rękę.

### **Organizacja**

Kontakt z biurem jest bardzo dobry. Służą pomocą od samego początku. Muszę przyznać, że Orientation Week był świetnie zorganizowany. Koszt uczestnictwa wynosił co prawda 25 euro, jednak w zamian otrzymywaliśmy: tour po mieście, konkursy, warsztaty z tworzenia popularnych słodkości nazywanych Ovos Moles, przepłynięcie popularną gondolą, lekcję surfingu. Wszystkie atrakcje z

pewnością były warte tej kwoty. W zasadzie ciągle organizowane były przeróżne spotkania, konkursy i wycieczki.

### **Koszty życia**

Przez większość pobytu głównie poruszałam się po mieście pieszo. Mieszkałam w centrum, więc do uczelni miałam około 2km w jedną stronę. Mimo tego, że musiałam 2 razy w tygodniu chodzić na uczelnię rano i wieczorem, więc siłą rzeczy wracałam w połowie dnia do domu, co dawało mi 8km spaceru dziennie. To był jednak mój wybór. Okolica jest piękna, a idąc na uczelnię razem ze znajomymi przy pięknej pogodzie była to dla mnie sama przyjemność.

Z tego co mi wiadomo, na uczelnię jeździ autobus i faktycznie można na niego liczyć. Słyszałam, że akurat ten autobus jeździ punktualnie. Do plaży Costa Nova, która od Aveiro oddalona jest o około 10km również można było pojechać autobusem. Jeśli jechało się tam z przyjaciółmi opłacało się wziąć taksówkę.

Za pokój w 6 osobowym mieszkaniu w centrum płaciłam 250 euro miesięcznie + rachunki. Ostatecznie wychodziło to 270 euro na miesiąc. Przed przyjazdem musiałam przelać depozyt w wysokości czynszu za 1 miesiąc, który został mi zwrócony po opuszczeniu mieszkania.

W Aveiro tak naprawdę wszędzie było blisko. Najczęściej robiłam zakupy w portugalskim odpowiedniku biedronki – Pingo Doce oraz w markecie Mini Preço. Według mnie ceny były podobne do tych w Polsce, może minimalnie większe, ale nie było to bardzo odczuwalne. Z reguły na tygodniowe zakupy wydawałam około 25 euro. Ze względu na portugalską kulturę picia kawy i przesiadywania w kawiarniach ceny słodkości i kaw są bardzo niskie w porównaniu do polskich cen. Za tym na pewno będę tęsknić. Za kawę z mlekiem i popularny portugalski przysmak – pastel de nata płaciłam zazwyczaj 2 euro. Również jedzenie na mieście wydawało mi się nieco tańsze niż w Polsce.

### **Życie studenckie**

Na uczelni ciągle organizowane były przeróżne warsztaty i zajęcia sportowe.

### **Opinia ogólna**

Jestem naprawdę bardzo zadowolona. Był to mój drugi Erasmus i ten zdecydowanie bardziej skradł moje serce. Poznałam wiele wspaniałych osób, udało mi się też zwiedzić w zasadzie całą Portugalię i skosztować portugalskiej kuchni. Dzięki kursowi języka portugalskiego nauczyłam się podstaw języka. Cały wyjazd był niezapomnianą przygodą, której być może bym nie przeżyła, gdyby nie możliwość wyjazdu w ramach Erasmus.